

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 r.

Sąd Rejonowy w Przysusze II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Nina Kober

Protokolant Wiesława Pająk

Prokurator: Jarosław Zajkowski

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 roku, 29 maja 2015 roku

sprawy

1. **N. J.** syna K. i A. z d. K., ur. (...) w O.

2. **B. J. (1)** syna Z. i B. z d. M., ur. (...) w O.

### **oskarżonych o to, że:**

w dniu 25 sierpnia 2014 r. w msc. K. gm. O. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu H. T. i B. J. (2) w ten sposób, że najpierw kopali nogami po ciele H. T., a następnie bili pięściami po twarzy P. W., powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej potylicy po stronie lewej, siniaka czoła po stronie lewej, siniaka pod okiem lewym, ból za małżowiną uszną lewą, krwiaka i bolesność żuchwy po stronie lewej, które spowodowały naruszenia czynności narządów jego ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, czym narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia

tj. o przestępstwo z art. 158§1 kk

**I.** uznaje N. J. i B. J. (2) za winnych tego, że w dniu 25 sierpnia 2014 r. w msc. K. gm. O. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną, wzięli udział w pobiciu P. W. w ten sposób, że bili go pięściami po twarzy, powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej potylicy po stronie lewej, siniaka czoła po stronie lewej, siniaka pod okiem lewym, ból za małżowiną uszną lewą, krwiaka i bolesność żuchwy po stronie lewej, które spowodowały naruszenia czynności narządów jego ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub skutku z art. 156§1 kk lub 157§1 kk i za to na podstawie art. 158§1 kk wymierza każdemu z nich karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

**II.** na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§2 kk wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na 3 (trzy) lata próby,

**III.** na podstawie art. 73§2 kk oddaje oskarżonych w okresie próby pod dozór kuratora,

**IV.** na podstawie art. 71§1 kk w zw. z art. 33§1 i 3 kk orzeka wobec oskarżonych karę po 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych grzywny po 10 zł (dziesięć złotych) każda,

**V.** na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 310 zł (trzysta dziesięć złotych) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę po 260 zł (dwieście sześćdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Wieczorem, około północy 24 sierpnia 2014 r. H. T., M. P. i P. W. znajdowali pod sklepem w msc. K.. Sklep był już zamknięty, mężczyźni jednak z braku lepszego miejsca postanowili tam spożyć przyniesiony z domu alkohol w postaci piwa. Po pewnym czasie H. T. zadzwonił do B. J. (2) i zapytał czy ten nie podjechałby porozmawiać, był bowiem z nim skonfliktowany. Kiedy B. J. (2) dowiedział się, że dzwoni do niego H. T., powiedział, że nie chce z nim rozmawiać i rozmowa na tym się skończyła. Po chwili do H. T. zadzwonił Ł. B., który zapytał, co chce on od J., pytał także, gdzie jest. H. T. powiedział, że znajduje się na przystanku w L., na co Ł. B. powiedział, że zaraz będą i wyjaśnią sprawę. Po upływie około 20 min. M. P. odszedł, żeby się wysikać, P. W. został pod sklepem, a H. T. wyszedł przed sklep. Mężczyzna zobaczył wtedy, że w stronę sklepu nadjeżdża samochód m-ki O. (...) koloru srebrnego z wyłączonymi światłami i domyślił się, że może nim jechać T. S. razem z kolegami. Gdy samochód podjechał, H. T. krzyknął do P. W., aby uciekał i sam także zaczął uciekać. W tym czasie N. J. i B. J. (2) oraz jeszcze jeden mężczyzna podbiegli do P. W., który nie zdążył uciec, zaczęli go bić pięściami po głowie. P. W. stał pod płotem, nie mógł uciekać, schował głowę i krzyczał. W pewnym momencie napastnicy wsiedli do samochodu i odjechali. Na skutek pobicia P. W. doznał rany tłuczonej potylicy po stronie lewej, siniaka czoła po stronie lewej, siniaka pod okiem lewym, bólu za małżowina uszną lewą, krwiaka i bolesności żuchwy po stronie lewej. Po zejściu wyszedł on przed sklep, gdzie dołączyli do niego koledzy (cz. zeznania H. T. k. 118-120, cz. zeznania P. W. k. 120-121, cz. zeznania M. P. k. 123-124, opinia k. 16).

B. J. (2) ma 20 lat, jest zdrowym, bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie średnie, jest bez zawodu, nie ma majątku, pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie był karany (dane k. 74, 92, dane o karalności k. 66-66a).

N. J. ma 20 lat, jest zdrowym, bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie podstawowe, jest bez zawodu, nie ma majątku, pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie był karany (dane k. 73, 91, dane o karalności k. 67).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności w oparciu o cz. zeznania H. T. k. 118-120, cz. zeznania P. W. k. 120-121, cz. zeznania M. P. k. 123-124, opinię k. 16, dane k. 73, 74, 91, 92, dane o karalności k. 66-66a, 67.

B. J. (2) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (wyjaśnienia k. 117).

N. J. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (wyjaśnienia k. 117-118).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary oskarżonym, którzy zaprzeczyli, by dopuścili się zarzucanego im czynu, uznając, iż ich twierdzenie stanowi realizację, przysługującego im prawa do obrony, ponieważ ich wyjaśnienia sprzeczne są z materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę.

Z tego samego powodu Sąd co do zasady nie dał wiary świadkom, będącym uczestnikami imprezy u B. J. (2). Osoby te twierdziły, że oskarżeni nie opuszczali domu, jak też nie robili tego inni uczestnicy spotkania.

Ł. B. zeznał, że oskarżeni nie wychodzili z imprezy, nie pamięta on żadnego telefonu do B. J. (2), jak też on sam do nikogo nie dzwonił. Podał także, że żaden z kolegów nie posiada ani nie użytkuje samochodu O. (...). Zeznał, że znał T., kolegował się z nim, potem jednak koleżeństwo się skończyło.

Także P. K. zeznał, że znał H. T., utracił jednak z nim kontakt. Podał, że od kolegi wyszedł o 1.00 w nocy, w tym czasie J. wychodził dołożyć do pieca, obydwoj oskarżeni wychodzili do łazienki, a w pewnej chwili wyszedł T. S., który wrócił po kilku minutach z wódką. Świadek zeznał, że T. S. miał O. (...), w dniu zdarzenia przyjechał jednak O. (...) swoich rodziców. P. K. zeznał, że widział, że ktoś dzwonił do J.. Był to ktoś na literę t, T. czy tata, w każdym razie „B. mówił,

żeby była cisza”. Świadek nie słyszał treści rozmowy, ponieważ wyszedł do łazienki, stwierdził także, że nie wie nic na ten temat, aby ktoś z imprezy dzwonił do H. T..

Kolejnym świadkiem, który zeznał, że znał H. T., ale nie utrzymywał z nim kontaktów była D. J.. Przed Sadem podała, że nie pamięta, jakim samochodem przyjechał T. S. ani czy do oskarżonych w czasie imprezy dzwonił H. T.. D. J. stwierdziła, że oskarżeni nigdzie nie wychodzili, a B. J. (2) nie zostawiłby domu z obcymi osobami. Tak samo zeznał R. K., który podał, że nikt nie opuszczał imprezy i nigdzie nie jechał, nie słyszał on także, by do oskarżonego dzwonił H. T..

T. S. zeznał, że na imprezę przyjechał samochodem O. (...), należącym do rodziców. Świadek podał, że zna H. T. i P. W., bo są dosyć głośni, a H. „ma nie po kolei w głowie” tj. pije alkohol i nie wiadomo, gdzie przebywa całe dnia i noce. Zeznał, że ponoć H. T. dzwonił do B. J. (2), ale on tego nie słyszał, bo był na stacji w D.. Zaprzeczył, by gdziekolwiek później jeździł, jak też, by jeździli gdzieś oskarżeni. T. S. podał, że około 1.00 zadzwoniła do niego matka, która powiedziała mu, że dzwonił do niej H. T., który powiedział, że on i kolega zostali pobici, a samochód rodziców jest rozbity. Świadek zeznał, że po tym telefonie wrócił do domu.

Także D. P., K. K. (2) i S. G. zaprzeczyli, by oskarżeni opuszczali dom, w którym toczyła się zabawa.

Sąd nie dał wiary tym świadkom w zakresie, w którym twierdzili, że oskarżeni nie opuszczali imprezy i nie mogli pobić pokrzywdzonych. Podkreślić trzeba, że wszystkie te osoby znają się mniej lub bardziej i są ze sobą zaprzyjaźnione (choćby na tyle, by stać się uczestnikami imprezy). Równocześnie świadkowie ci znali H. T. i P. W., choć tego ostatniego nie wszyscy. Gros przesłuchiwanym było w dość bliskich relacjach z H. T., w chwili zdarzenia nie utrzymywali jednak z nim kontaktu, wskazywali, że „koleżeństwo się skończyło” lub wprost mówili, tak jak T. S., że H. T. „ma nie po kolei w głowie”. W takiej sytuacji, kładąc na szali oskarżonych i osoby pokrzywdzonych oczywistym jest, że świadkowie opowiedzą się za tymi osobami, z którymi wiążą ich bliższe stosunki, zwłaszcza, że właśnie w dniu zdarzenia byli oni gośćmi B. J. (2). Podkreślić trzeba, że w czasie spotkania spożywany był alkohol, który niewątpliwie wpływa na obniżenie możliwości spostrzegania. Zauważyć należy, że zeznania świadków są między sobą sprzeczne. Otóż wszyscy byli przekonani, iż oskarżeni nigdzie nie wychodzili, równocześnie jednak świadkowie, a konkretnie ich część, twierdzili, iż przyjęcia nie opuszczał także T. S., który sam zeznał, że był po alkohol na stacji w D., nie pamiętali także (ich część), że do B. J. (2) dzwonił H. T., co z pewnością miało miejsce. Wynika to nie tylko z zeznań pokrzywdzonych, ale także zeznań chociażby P. K., który wyraźnie podał, że w pewnym momencie B. kazał wszystkim być cicho, bo ktoś dzwoni. Świadek zeznał, że był to ktoś na literę t i nie pamięta czy był to T. czy tata, część świadków wskazała jednak, że był to H. T.. Wszystko to, w ocenie Sadu świadczy o tym, iż twierdzeń uczestników zabawy odnośnie tego, że oskarżeni cały czas byli w domu nie można traktować jako pewnych. Skoro bowiem wszyscy mieli być razem, a część osób zaprzecza istnieniu okoliczności, które rzeczywiście miały miejsce, to znaczy to, że także twierdzenia odnośnie oskarżonych nie mogą być traktowane w sposób kategoriyczny. Dodać należy, że część świadków, jak Ł. B. czy T. S., chociaż nie są oskarżonymi w sprawie, była przedmiotem zainteresowania organów postępowania przygotowawczego, a pokrzywdzeni wskazywali na ich udział w zajściu chociażby przez samą obecność czy podwiezienie sprawców.

Mając to wszystko na względzie Sąd nie dał wiary w/w świadkom, zwłaszcza, że ich zeznania były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd wierzył. Nie ulega wątpliwości, że P. W. doznał szeregu obrażeń, które opisane zostały przez lekarza T. Z.. W jego ocenie mogły one powstać w miejscu, czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Ponieważ dokument ten sporządzony został przez osobę fachową i obcą, Sąd dał wiary oględzinom, zwłaszcza, że nie były one kwestionowane przez żadną ze stron. Oczywistym jest, że skoro były obrażenia, to musiało mieć miejsce zdarzenie, które byłoby ich przyczyną. P. W. od początku twierdził, że został pobity koło sklepu w msc. K.. Zgodni w tym zakresie byli także H. T. i M. P.. Wszyscy trzej mężczyźni zeznali, że poszli pod sklep pić piwo. W tym czasie H. T. zadzwonił do B. J. (2), zaś po pewnym czasie pod sklepem pojawił się srebrny O. (...) na zgaszonych światłach. Relacja świadków dalej także pokrywa się ze sobą. Twierdzą oni, że z samochodu wybiegli mężczyźni, którzy dokonali pobicia P. W.. Początkowo wprawdzie H. T. twierdził, że on także został pobity, a dopiero potem uciekł, o świadczących o tym odgłosach zeznawali pozostali dwaj świadkowie, częściowo robili to oni zresztą opierając się na relacji H. T., fakt pobicia (...) przez B. J. (2) i N. J. relacjonowali jednak wszyscy trzej

świadkowie od samego początku do końca. Zapytany o zmianę w zeznaniach H. T. podał, że zdążył uciec, więc nie został pobity, a początkowa relacja wynikała z chęci zemsty. Choć oczywiście nagannym jest składanie zeznań w zależności od nastawienia do sprawcy, to jednak wskazana zmiana, zdaniem Sądu, nie dyskwalifikuje zeznań H. T. jako całości, od początku bowiem podawał, że pobity został jego kolega. Na marginesie także należy zauważyć, że świadkowie spod sklepu wskazali samochód, którym mieli przyjechać sprawcy. Trudno uznać, że wcześniej wiedzieli, że akurat u jednego z oskarżonych będzie impreza i będzie na niej T. S., który to przyjechał do kolegi O. (...) swoich rodziców. Dodać należy, że P. W. wskazał tylko dwóch z trzech sprawców, wyraźnie mówiąc, iż ponieważ zasłaniał twarz, nie widział trzeciego z mężczyzn. To wszystko w ocenie Sądu świadczy o tym, iż świadkowie, będący pod sklepem są wiarygodni w zakresie osób, które wskazali jako sprawców, a tym samym oskarżeni popełnili przypisany im czyn. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonych na miejscu było więcej osób, ponieważ jednak tylko B. J. (2) i N. J. zostali rozpoznani, tylko oni znajdowali się na ławie oskarżonych.

Sąd poczynił także ustalenia w oparciu o dowody nieosobowe, ponieważ nie były one przedmiotem sporu.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, że oskarżeni pobili P. W. w sposób narażający go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Ich wina w zakresie przypisanego im przestępstwa została w ocenie Sądu ustalona ponad wszelką wątpliwość.

Oskarżeni w chwili popełnienia zarzuconego im czynu byli zdolni do ponoszenia odpowiedzialności karnej ze względu na wiek oraz posiadali pełną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie działali w warunkach, wyłączających winę, bądź odpowiedzialność karłą. Okoliczności te wskazują, że chcieli zrealizować uświadamiany bezprawny cel w postaci pobicia pokrzywdzonego. Ustalenie to przesądza o towarzyszącej im w trakcie popełniania czynu, winie umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego (art. 9§1 kk).

Poprzez uderzanie pięścią pokrzywdzonego oskarżeni stworzyli nad nim ewidentną przewagę zarówno liczebną jak i fizyczną. P. W. nie miał gdzie uciec, zasłonił więc jedynie twarz rękoma. Sposób, w jaki zadawali pokrzywdzonemu ciosy, ich umiejscowienie wskazują, że oskarżeni mieli świadomość, że narażali pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Z tego względu prawidłowość przyjętej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonych nie budzi wątpliwości Sądu.

Na marginesie wypada wspomnieć, że przez udział w pobiciu w rozumieniu art. 158§1 kk przyjmuje się czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę. Przy czym do przypisania tego przestępstwa nie jest konieczne, aby sprawca uderzył czy kopnął pokrzywdzonego lub w jakikolwiek inny sposób naruszył jego nietykalność cielesną. Wystarczy, by swoim zachowaniem, np. stworzeniem warunków ułatwiających działania bezpośrednich sprawców, postawą, a nawet samą obecnością wśród osób czynnie występujących przeciwko pokrzywdzonemu - przy braku jednoznacznie wyrażonego nieakceptowania takiego zachowania - zwiększał zagrożenie u pokrzywdzonego i przyczyniał się do wzrostu dysproporcji siły pomiędzy sprawcami pobicia i pokrzywdzonym (tak min. SN sygn. II KK 377/03, LEX nr 137739). Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności osób biorących udział w takim zdarzeniu za jego skutki.

Przestępstwo z art. 158§1 kk jest zagrożone karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd kierował się wskazaniem art. 53 kk.

Okolicznościami obciążającymi oskarżonych były: sposób działania, charakter czynu, popełnionego w miejscu publicznym.

Sąd uznał, że zasadne jest wymierzenie każdemu z oskarżonych kary w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczenie takiej kary uzasadniały w ocenie Sądu w/w okoliczności, a także pozytywne warunki i właściwości oskarżonych, przemawiające za uznaniem omawianego występku w ich życiu za zdarzenie incydentalne.

Powyższe przesłanki zadecydowały również o tym, że Sąd na podstawie art. 69§1 i 2 kk w zw. z art. 70§2 kk (art. 70§1 pkt 1 kk) zastosował wobec każdego z oskarżonych środek probacyjny w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres próby 3 lat, zwłaszcza, że orzekł równocześnie dozór kuratora względem oskarżonych. Zdaniem Sądu warunkowe zawieszenie wykonania kary będzie wystarczające w zaistniałej sytuacji dla osiągnięcia wobec oskarżonych celów kary i zapobiegnie ich powrotowi do przestępstwa. Aby oskarżeni odczuli jednak realnie dolegliwość za naruszenie przepisu prawa karnego Sąd na podstawie art. 71§1 kk wymierzył im karę grzywny w wysokości po 80 stawek dziennych po 10 zł.

Z uwagi na kierunek wyroku Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 310 zł: tytułem opłaty 260 zł, a także tytułem poniesionych wydatków kwotę po 50 zł.